Mażoretki w Osiecznej

Nikt już nie potrafi sobie wyobrazić, by impreza w gminie odbyła się bez występu orkiestry dętej i mażoretek. Te zespoły są na Dniach Osiecznej, Nocy Świętojańskiej, festiwalach muzycznych, przeglądach, dożynkach i wielu wielu innych. Występują i bardzo się podobają.

Mażoretki zaczynały swój podbój w Europie od Francji. Najpierw miały skromnie towarzyszyć orkiestrze. Z czasem jednak stawały się samodzielnymi grupami i po latach ze swych występów zrobiły prawdziwy show. Dziś są wysportowane, mają swoje programy, pięknie się ubierają. Zawsze jednak występują z orkiestrą dętą lub przy jej muzyce. Mażoretki to przecież rytm, takt, marsz.

- *Zawsze chciałam tańczyć* - mówi **Jagoda Łuczak** - *instruktorka mażoretek. - Do zespołu w Moraczewie trafiłam, kiedy skończyłam osiem lat. Tańczyłam w zespole ludowym, w grupie tańca towarzyskiego, w mażoretkach i cheerleaderkach. Wszystkie gatunki tańca sprawiały mi radość. Tańczyłam kilka godzin w tygodniu, a do Moraczewa dojeżdżałam z Leszna.*

Teraz pani Jagoda mieszka w Moraczewie, a na zajęcia dojeżdża do Osiecznej i Kąkolewa. Pięć lat temu dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury zaproponował jej, żeby założyła zespół mażoretek. Zgodziła się. Ma instruktorskie stopnie do nauki grup mażoretek i tytuł trenera cheerleaderek. Może uczyć i jednego, i drugiego. Sama opracowuje wszystkie układy. Każda grupa zna ich co najmniej kilka. A grup jest sześć.

- *Zaczynałam w Kąkolewie, gdzie przede mną zajęcia prowadził Kuba Majorek. Szybko okazało się że chętnych do zespołu jest bardzo dużo. Na zajęcia przychodzą nawet kilkuletnie dzieci. W tej chwili wszystkich dziewcząt jest około stu dwudziestu. Prowadzę więc trzy grupy starsze i trzy z maluchami.*

Ćwiczą raz w tygodniu, choć kiedy zbliżają się występy, prób musi być więcej. Aby opanować nowy układ pracują co najmniej miesiąc lub dwa. A i tak denerwują się, by wszystko wypadło jak najlepiej. Najbardziej przed występami niepokoi się pani Jagoda. O to, aby dziewczęta nie pomyliły kroków, aby nie upuściły pałeczki, nie zgubiły rytmu. No i żeby się podobały i rozweseliły publiczność. Bo mażoretki mają wnosić radość do występów muzycznych. Dlatego występują z pałeczkami, pomponami, flagami i wstążkami, a nawet z buławą. Ćwiczenia z takimi elementami zajmują im wiele godzin. Każdy zespół chce przecież dojść do perfekcji.

- *Lubimy występować* - dodaje **pani Jagoda**. - *Od wiosny do jesieni niemal co tydzień mamy koncert. Ostatnio byliśmy w Krzemieniewie, Lesznie, Śmiglu, Lipnie, Jeziorkach, Popowie. Często występujemy też w samej Osiecznej. W jednej grupie jest od dwunastu do szesnastu dziewcząt. Zdarza się, że występują dwie lub trzy grupy równocześnie. Jednak na wyjazdy, ze względu na miejsce w autobusie, najczęściej wybiera się jeden zespół.*

Pani Jagoda zamierza występować razem z dziewczynami. Na razie prezentuje się jako tamburmajor w czasie przemarszów. Ale mówi, że brakuje jej sceny. Bez tańca nie wyobraża sobie życia i twierdzi, że z mażoretkami spełnia swoje marzenia. Cieszy się, że na zajęcia przychodzą nawet trzylatki. Jest pewna, że kiedyś pokochają taniec, tak jak ona. Bo pani Jagoda ma męża, synka, pracuje i studiuje a mimo wszystko dla tańca znajduje czas.

Zajęcia dla dzieci są bezpłatne. Rodzice dają tylko niewielką składkę i przeznaczają ją na potrzeby zespołu. Ale sprzedawali kiedyś cegiełki, innym razem placki upieczone przez mamy - wszystko po to, by zbierać na nowe stroje. Komplet strojów dla 16 dziewcząt kosztuje około 10 tysięcy złotych. Starsze grupy mają po dwa komplety, ale marzą im się kolejne. Tym bardziej, że wybierają się na duże imprezy, wkrótce na festiwal do Wrześni.

Warto też powiedzieć, że orkiestra dęta i mażoretki z Osiecznej brały udział w Międzynarodowym Festiwalu Orkiestr Dętych w Niemczech. Przywieźli stamtąd dwa brązowe medale.

- *Myślimy o tym, by zapisać się do Stowarzyszenia Mażoretek* - mówi **pani Jagoda**. - *Mielibyśmy więcej kontaktów z innymi zespołami z kraju i zagranicy. Moglibyśmy częściej uczestniczyć w rywalizacji, poznawać nowe techniki pracy. Niektóre zespoły występują już samodzielnie, bez orkiestry, w innych prezentują się chłopcy. Można eksperymentować, wprowadzać nowe, uczyć się. Ale zawsze będzie to taniec i marszowa muzyka. To lubimy najbardziej.*

HALINA SIECIŃSKA